
Przyszła do mnie tak siebie pewna
jak deszcz, który pada od rana.
Zapytałem: — Coś ty za jedna?
Na to ona odrzekła: — Chandra.

— Chandra? Przecież nie wierzę w ciebie.
— Bo na bakier byłeś z Puszkinem.
— A ty wiek pomyliłaś i wejście.
Mnie zmęczenie nęka, i tyle.

Wszyscy mówią — zmęczenie, tylko,
przywykając powoli do mnie.
Zastępuję smutek i miłość,
jak deszcz, który pada za oknem.

Ech, sąsiedztwo, smutny żart losu...
Może zniknę, wyjadę, zasnę...
Przecież musi być jakiś sposób.
Chandra na to rzecze: — A jakże!

Пришла ко мне гостя лихая,
Как дождь, зарядивший с утра.
Спросил ее: — Кто ты такая?
Она отвечает: — Хандра.

— Послушай, в тебя я не верю.
— Ты Пушкина плохо читал.
— Ты веком ошиблась и дверью.
Я, видимо, просто устал.

— Все так говорят, что устали,
Пока привыкают ко мне.
Я вместо любви и печали,
Как дождь, зарядивший в окне.

О, хмурое, злое соседство...
Уеду, усну, увильну...
Ведь есть же какое-то средство.
Она отвечает: — Ну-ну!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Lilah, dodano 20.04.2020 07:39

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.